KURJER WARSZAWSKI

D. 9. Lutego. — Rok 1837. Czwartek. № 38. Jutro, Ś. Scholastyka. Wsch: sł: g. 7, min: 17, zach: g. 4, m. 57.

Nabożeństwo Czterdziesto godzinne, rozpoczyna się iutro w kościele Metropolitalnym Ś. *Jana*. — W czasie wielkiego Postu, *Pasje* odbywać się będą w Warszawskich Kościołach iak następuie: w Środę, u XX. *Karmelitów* na Krak: Przedm:, i u *Paulinów* (w ięzyku polskim); w Czwartek, w *Archikatedrze* i u *Sakramentek;* w Piątek, u *Dominikanów* i *Bernardynów;* w Sobotę, u *Wizytek;* w Niedzielę, u *Panny Marji*, *Ś. Krzyża*, *Ś. Andrzeia* czyli *Reformatów*, *Ś. Alexandra*, *Augustjanów*, i u *Paulinów* (w ięzyku niemieckim); w Poniedziałek, u *Trynitarzy;* we Wtorek, u *Franciszkanów*. — *Referendarz Stanu Prezyduiący w Dozorze ogólnym Kościołów Religji Rzymsko-Katolickiej Parafji Warszawskich.* Dozór Ogólny Kościołów Religji Rzymsko-Katolickiej Parafji Warszawskich w uzupełnieniu należytego porządku przy służbie pogrzebowej, skutecznił sprawunek Całunów do pokrywania trunien służyć maiących z zastosowaniem do klass Karawanów, które za umiarkowaną opłatą w kassie dochodu Pokładnego w Ratuszu głównym wynajmowane być mogą a w szczególności: *a)* do Karawanów 1, 2 i 3 klassy Całuny axamitne, pąsowy z złotemi ozdobami, niebieski i czarny, srebrnemi po zł. 30. *b)* do Karawanu 4 kl: z asystentami, półaxamitny czarny z srebrnem obszyciem po złp. 5. *c)* do Karawanu 4 kla: bez assystentów, sukienny z gałonem srebrnym po zł. 2 gr. 15. *d)* Do Karawanu 5 klas: sukienny czarny z białą nicianą frandzlą i z krzyżem z galonu sreb: po zł. 1 gr. 15. Będą również najmowane: 1) Poduszki axamitne ponsowe z złotą frandzlą i kutasami do niesienia orderów po zł. 5. 2) Ubiór żałobny na konia wierzchowego krepowy z ozdobami sre: po zł. 20. *J. Łaszczyński.* Żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Antoniego *Magiera*, odbędzie się w Kościele XX. *Augustjanów* iutro o godz: 10ej. — Strószkany Mąż wraz z dziećmi po ś. p. Annie Rozynie z Hauszildów *Boretti*, zmarłej onegdaj, zaprasza krewnych i przyiaciół na exportacją ciała dziś o godz: 4ej z południa z domu Pomarańczarnią zwanego w Łazienkach Królewskich, odbyć się maiącą na smętarz Powązkowski. — Od 3 Panienek złożono wczoraj w Redakcji Kurjera na Zupę Rumforcką zł. 18. *Szwabka* w czasie onegdajszej Maskarady nosząca koszyk z napisem: *Co kto lubi*, złożyła zebrane zł. 11 gr. 8, na Jnstytut moralnie zaniedbanych dzieci. Od innego zbieracza znalazło się w puszce zł. 15 gr. 15; na tej puszce był napis: „Dla tych którzy podczas naszych zabaw doznaią nędzy.“ — O ubogich i ubóstwie pisano wiele i dotąd wielu mówi, rozprawia, sądzi, zdania są różne, ten to, ten owo chwali lub gani; najlepiej podobno czynić dobrze, a skutki są probierczym kamieniem zdań i sądu. Familja *Epstejnów* w Warszawie, znana z ludzkości i litości dla biednych, z początkiem ieszcze tej zimy postanowiła była dać swoim własnym kosztem codzień ciepłą zupę dla kilkuset ubogich Jzraelitów. J tu zdania były podzielone, iedni zrażali się trudnością i zachodem, inni że ubogi skorzystać nie potrafi i t. d., przecież P. Jakób *Epstejn* (Ojciec) od tylu lat poświęcaiąc się sprawom biednych, nie dał się odstraszyć, zaczął a skutki uwieńczyły szlachetny zamiar; ledwo że ubodzy przekonali się, iż o iednej porze codzień dostać mogą świeżą, dobrze okraszoną porcję zupy, w niej ryżu do nasycenia i przytem iaką część mięsa, iuż do 200 ubogich dziennie przyjmuie posiłek na cały dzień prawie wystarczaiący; błogosławią i zasyłaią modły do BOGA, za pomyślność tych dobroczyńców, a słowa dziękczynienia powtarzaią nie tylko ubodzy, lecz wszyscy co miłuią ludzkość i dobre uczynki. —

Zapowiedzianego od dawna dzieła P. Szafarzyka *Historja pierwotna Słowian* (Starozitnosti słowanske), nadeszły 2 poszyty do Księgarni *Zawadzkiego i Węckiego*, zkąd ie PP. Prenumeratorowie odebrać raczą, uzupełniwszy prenumeratę w ilości złp. 14 za exemplarz. Zamiast bowiem 5 poszytów, wyjdzie dzieła tego poszytów 7, a przy nich 2 karty icograficzne, wystawiaiące pierwotne granice słowiańskich posiadłości. Całe to dzieło iest ważnem zjawiskiem w piśmiennictwie tegoczesnem. Gdyśmy dotąd o dzieiach przodków naszych w czasach przedchrześcjańskich nader mało wiedzieli, P. *Szafarzyk* zebrawszy wszystkie zmianki iakie w tej mierze udzieliły: greckie, rzymskie, arabskie, normandzkie i t. p. podania, wykazał np. to, że iuż w 2gim po CHRYSTUSIE wieku zajmowali *Polacy*, też same siedziby, które w części dziś ieszcze dzierżą. — Najpiękniejsza pogoda i lekki mróz sprzyiały wczoraj popielcowej przeiazdce. Już od godziny 3 z południa zapełniły się ulice poiazdami, a mieszkańcy Warszawy wszelkich stanów według dawnego zwyczaiu zwiedzili Starożytny *Wilanów*; wracaiący odwiedzali *Królikarnią*, a znaczna część tychże wracaiących, iako też nie oddalaiących się za miasto, bez przerwy do późna napełniali wszystkie pokoie wiejskiej kawy, na której wogóle było osób 3300. Przez rogatki *Belwederskie*, *Czerniakowskie* i *Mokotowskie* przeiechało powozów 261, dorożek 93, bryczek 48, konno 41. Nowy-świat i Alee także były napełnione pieszą Publicznością. — *Oświadczenie wdzięczności*. Przyniosiono mi wczoraj staremu bezsposobnemu (na złamaną nogę) kalece, przez bezimienną pełną zacności i bliźniej litości wspaniałą osobę złot: 28, z oświadczeniem, że do tego daru przyłożyły się 2ie małych godnych dzieci, oddaiąc cały zapas udzielony na zabawki. Niech im i godnym Rodzicom BÓG we wszystkiem błogosławi i uwieczni Ich wrodzoną i nieocenioną tkliwość serca, nagrodą. Strapiony w wdzięcznych łzach kaleka, mieszkaiący na Tamce pod Ner 2843 na 1em piątrze w stancji Ner 8. — Wyszedł z pod prassy nowy Romans, poezja francuzka *Walter-Skotta*, muzyka Pani *Verles*, dostać można w Składzie W. Senewalda, w Biurze litograficznem przy ulicy Krakowskie Przedmieście Ner 425, w Biurze Informacyjnem i w Sklepie ubogich po złp. 1 za exemplarz. — W ukończeniu ciągnienia 1ej klassy 49 Loterji wczoraj, znaczniejsze wygrane padły iak następuie: Premjum (lit. A.) złp. 100,000 otrzymał Nr 5521, iako tysiączny pierwszy wyciągnięty z koła wdniu kończącym ciągnienie 1ej kl: 49 lot: a to stosownie do planu tejże, na który również przypadła wygrana zł. 30 z losem bezpłatnym, los w 3ch częściach, wzięty w Kantorze *Epstejna* w Warszawie. Zł. 20,000 czyli główna wygrana w tej klasie, padła na Nr 30,225 u Epstejna. Zł. 2000 na Nr 25,015 u Luisa w Krakowie. Po złp. 1000, na Nra 17,251, 20,230, 33,428, 41,612, 51,040, 62,967. — Barometr dziś zaczął opadać. — Wczoraj w Teatrze Rozmaitości po *Kominiarzu*, przywołani: JPP. *Jasiński* i *Żółkowski*, a po *Nieznaiomych kochankach* wszyscy.

Z Zambrowa dnia 12 Stycz: 1837 r. — Gdy niemal wszystkie pisma publ: ogłaszaią obchody uroczyste o przyięciu w stolicy Królestwa JW. JX. Stanisława Kostkę Lubicz *Choromańskiego* Arcybiskupa Warsz: orderu Stej Anny 1 kl: Kawalera, iuż uczciły zasługi i cnoty Tego dostojnego Arcykapłana, którego z między nas z woli BOGA, Najiaśniejszy CESARZ i KRÓL Ojciec nam najmiłościwiej panuiący, do objęcia zarządu osierociałej Archidyecezji dobrotliwie i najłaskawiej powołać raczył, staie się to nam pociechą iedyną po stracie naszego Czcigodnego i ukochanego 26cio letniego Pasterza Kościoła Parafji *Zambrowskiej*, którego pobożność, nauki ewanieliczne i przykłady, pociechy religijne, rzadkie cnoty, oraz nieocenionego Proboszcza ludzkości czyny wyryły w sercach naszych i naszego potomstwa długo trwały po-

mnik wdzięczności czystego i mocnego przywiązania. Tem więc powszechnie wszyscy Parafjanie Zambrowscy przeięci uczuciem, nie mogą tego przewieść na sobie, aby opis dnia naszego żalu i rostania się z uwielbianym 26cio letnim Pasterzem, nie był podany do publicznej wiadomości, który może posłuży za wskazówkę szanownym Pasterzom innych parafji i zakończy wieniec uczczeń skromnem ale szczerem naszych serc wyznaniem. Duchowieństwo i Parafjanie Zambrowscy, posłyszawszy, iż d. 9 Stycznia r. b. z woli Boskiej i przeznaczenią wysokiego Rządu, nasz czcigodny i od wszystkich stanów ukochany Pasterz rozstać się ze swemi owieczkami iest obowiązany, zaraz d. 8 Sty: lud parafjalny zebrał się licznie na uroczyste Nabożeństwo z przepełnieniem nawet Świątyni Pańskiej w Zambrowie, aby po modłach gorących do Najwyższego TWORCY wszech rzeczy, otrzymać ostatnie Pasterskie Błogosławieństwo, które też po mowie pożegnalnej zebrany lud pobożny, aż do ronienia łez żalu rozczulaiącej, otrzymał korząc się klęczący przed Maiestatem Najwyższego BOGA, a następnie od rozrzewnionego Pasterza parafji i Arcykapłana polecaiącego się gorącym modłom, pożegnany i Boskiej Opiece oddany został. W imieniu zaś Duchowieństwa i wszelkiego stanu i płci parafjan Zambrowskich, WJX. Ant; *Białobrzeski* Proboszcz Łomżyń: Kanonik August:, Czcigodnemu pasterzowi parafji Zambrowskiej Wysokiem dostoieństwem duchownem na teraz okrytemu; za Jego pracę i niezmordowaną troskliwość o wszelkiego rodzaiu dobro swemu zarządowi poruczonych owieczek w krótkich słowach i wymownie z pokorą religijną najserdecznieysze z głębi duszy i serca złożył podziękowanie. Nie dość na tem, bo nazaiutrz aby uprzedzić chwilę wyiazdu JW. Arcypasterza do Warszawy, na nowo lud Zambrowa, bez różnicy płci i wieku, wcześnie zgromadził się i mieszkanie Jego, dobrze sobie znane, otoczył, pilnuiąc aby raz ieszcze własnemi oczyma oglądał Go, i usty swoią niewygasłą wdzięczność bez granic, niemniej przywiązania silnego dowody ostatecznie powtórzył. Gdy o godz: 7 rano powóz wyruszył, zebrany i rozrzewniony lud, puszczaiąc wodze swych uczuć, konie (pomimo prozb JW. Arcybiskupa aby tego nie czynił) z powozu wyłożył i tak własnemi rękami 4 wiorst drogi aż za miastem ciągnął, wynurzaiąc bez ustanku swoię dla JW. Arcypasterza wdzięczność niewygasłą i przywiązanie, śpiewaiąc przy tem hymn pożegnalny na cześć Jego ułożony. Zaiste był to widok rozczulaiący dla obu stron, którego żadne pióro najbieglejsze, wedle stopnia uczuć mieszkańców Zambrowa tak wysoko wzniesionych opisać nie iest zdolne. W prawdzie wyznać należy że przez czas 26 letniego pełnienia obowiązków Pasterza parafji zasłużyć na takie pożegnanie swoich parafjan, z iednej strony, a z drugiej umieć oceniać, czuć i okazać tyle rozczulaiącej wdzięczności i przywiązania dla swoiego przewodnika duchownego, iak w pierwszym zdolności do przewodniczenia, niemałych przymiotów osobistych wytrwałej gorliwości w powołaniu i cnot religijnych potrzeba, tak w drugim, powolności, dobrej duszy i serca, oraz chęci do przyięcia i spełniania nauk wykładanych i naśladowania najlepszych przykładów swego przewodnika. Albowiem inaczej, ani zasługa prawdziwa, ani iej nagroda sprawiedliwa, niebyłaby światu znaną. Oby wszyscy Pasterze Duchowni podobne owoce ze swych prac i poświęcenia się zbierali iak nasz ukochany i czcigodny 26ścio letni Pasterz w Parafji Zambrowskiej, a niezawodnie przez swe owieczki z podobnem uczuciem przy każdem rozłączaniu się pożegnani zostaną. *Jan Chęciński, Jan Majsiewicz* Obywatele Miasta *Zambrowa.*

Niemcy.— Wkrótce spodziewaią się przybycia do Bawarji, wdowy po *Don Pedrze*, która rozstaie się z swą pasierbicą *Donną Marją.* — W *Wiedniu* na balu u Posła *Tureckiego* był przepych azjatycki a gust europejski; stoły uginały się pod naczyniami srebrnemi a nawet

szczero złotemi! — Cesarsko-Królewska Austrjacka główna szkoła w *Wieliczce* obchodziła 18 z. m. uroczystość 50 letniego swego założenia.

Francja. — Jeden z należących do zaburzenia Strażburskiego nazwiskiem *Lombard*, uszedł gdy został Ludwik *Bonaparte* aresztowany; teraz wrócił, i stawił się dobrowolnie przed sądem; ten przykład naśladowali i inni uszli a należący do owego spisku. — *Ojciec S.* przysłał Królowi *Francuzów* powinszowanie z powodu ocalenia życia. — Mówią, że dowództwo następnej wyprawy przeciw *Arabom* w Algierskiem, powierzonem będzie Xciu *Orleańskiemu*. — Odebrano wiadomość, że Ludwik *Bonaparte* iuż znajduie się w *Filadelfji*. — Gdy d. 28 z. m. nowych członków do biur obierano, w izbie deput: okazało się że tryumfuie strona Ministerjalna. — Nieustaie pogłoska że *Sułtan* ma pomagać Arabom w Algierskiem. Rząd franc: usiłuie tak europejczykami zaludnić kraj Algierski, aby upadała ludność mahometańska. — Mówią, że Marszałek *Sult* otrzyma stopień najwyższy w wojsku francuzkiem, to iest *Jeneralissymus*.

Hiszpanja. — Znowu słychać że *Gomez* zostaie w niełasce u *Don Karola*, a nawet ma być strzeżony. — Chorych Anglików będących w służbie Królowej hiszp: odsyłaią do Anglji. — Mówią, że *Mendizabal* otrzyma dymisją. — Ma nastąpić wymiana ieńców na wzaiem Karlistów i Jzabelistów, z czego bardzo się cieszą przyiaciele pokoiu. — Mówią, że *Don Karol* osobiście stanie na czele swego wojska.

Rozmaitości. — Artyści muzyczni *Katsey* od kilku miesięcy we Francji bawiący, dawali d. 11go Stycznia r. b. drugi publiczny koncert w Paryżu. Bilety sprzedawane były po 6 i 10 fr., i może tej okoliczności przypisać trzeba, że oszczędna, a przytem mnóstwo zabaw maiąca Publiczność paryzka, nie tak licznie się zgromadziła, iak zasługiwała gra tych młodych artystów. — *Guzikow* iuż schodzi z pola, iuż o nim przestali mówić, iuż się wyczerpały iego biografje. Umiał iednak zaostrzyć ciekawość do tego stopnia, że grał w Tulerjach na pokoiach Królewskich, a drugi koncert publiczny w sali Pleiela, gdzie mu towarzyszył *Kalkbrener* z kilku innymi znakomitymi artystami. Zapowiedział z Panem *Lee* wiolonczelistą, nowy koncert na 17 Stycznia b. r. (Guzikow iestto Jzraelita z Kowna (w Litwie), graiący na instrumencie ze słomy, a o którym dzienniki francuzkie dziwne i śmiechu godne pisały rzeczy.) — Mikołaj *Polewoj* wydał w Moskwie część pierwszą swoiej *Bibljoteki rossyjskiej*, i pracuie nad iej dalszym ciągiem. Jestto to zbiór dotąd niedrukowanych dokumentów i innych materjałów historycznych. *Russow* ogłosił drukiem dwa dziełka, iedno o powieściach isladzkich w ich stosunku do starożytnych dzieiów rossyjskich, a drugie o prawdziwości znanego starożytnego poematu bohaterskiego, pod nazwą: *Wyprawa Jgora na Połowców*. — Dzieło słynnego *Widok* (Vidocq'a) *Les voleurs*, czyni sprawiedliwe wrażenie w czasie teraźniejszym w Paryżu, gdzie tyle kradzieży popełnianych bywa, odkrywa bowiem Publiczności przebiegi złodzieiów, a ta za to wdzięczną okazuie się tak autorowi, iakoteż wydawcy, rozkupuiąc iak najskwapliwiej rzeczone dzieło. (Czytelnicy przypomną sobie, że *Widok* był czas długi przy policji w Paryżu i używany do chwytania złodziei, z wielką to wykonywał przebiegłością.) Drugiem równie zajmuiącem publiczność lubo zupełnie odmiennem co do dążności zjawiskiem w piśmiennictwie francuzkiem iest *Biografja autorek*, z ich wizerunkami. Z tych wiele bardzo iest ciekawych, a mianowicie biografja Pani *Dudevant* (Georges Sand) pióra Juljusza *Żanin*. — Henryk *Thomas* Sekretarz towarzystwa angielskiego ku zniesieniu pastwienia się nad zwierzętami, niedawno następuiące osoby o to do rządu zapozwał: Ryszarda *King*, który nielitościwie bił swoiego konia; (tenże skazany został na zapłacenie 10 szylingów kary, a ponieważ zapłacić ich nie

był wstanie, odsiedział przeto 14 dni w więzieniu.) Na zapłacenie 20 szyl: skazano Jana *Tewr* i Jeremjasz *Wilken*, pierwszego za męczenie koni, drugiego za niepotrzebne pastwienie się nad owcami. Podobnież skarano 2ch ludzi, którzy maiąc kulawe konie, ieszcze ie nie miłosiernie bili. Dziennik *True Sun* dodaie do tych wiadomości, że obowiązkiem iest każdego człowieka donosić o podobnych przestępstwach, ażeby też dla przykładu ukarane mi zostały. Czas iuż nareszcie, ażeby w to wszędzie wglądniono, iżby nad biednemi zwierzętami tak się niepastwiono bezkarnie, i nic nad ich siły od nich nie wymagano!! — *Honory oddawane listowi.* Gdy Pan *Harford Żons* w poselstwie do Persji ieździł, list, który tenże miał sobie od Króla *Jerzego III*, do Szacha Perskiego powierzonym, niesiony był na noszach w ciągu całej podróży przez Persję, a eskortowało go 10ciu żołnierzy z oficerem, przy każdem odpoczywaniu orszaku zdejmowany list przy odgłosie trąb z noszów i przykryty złotolitą materją, kładziono w monarchicznym namiocie, a żołnierz stoiący na straży z gołym pałaszem, pilnował, by nikt się nie odważył tyłem do listu obrócić. (R. L.) — W zakątku iednego z departamentów we Francji, podróżny obaczyć może przykład braterskiej miłości. W małej chatce blisko gościnca mieszka istota, która przejście człowieka do zwierząt przedstawia: to pół zwierzę ma lat 30, iest mężczyzną i zwykle go tam nazywaią *Dziki z Bubers*, rodzicami iego byli ubodzy wieśniacy, którzy go w dzieciństwie odumarli; leży on przez cały dzień skulony w tej chacie i ani głosem ani ruchem dostrzedz nieda że iest człowiekiem, nigdy on nie miał sukien nawet koszuli na sobie, a barki i piersi iego okrywaią gęste czarne włosy, żywność którą mu porzucaią chwyta zębami i połyka nie żuiąc, na każdą mowę która doń iest zmierzoną a której z miną głupowatą słucha, odpowiada tylko odgłosem zwierzęcym, nigdy nieużywa ruchu tylko chyba gdy go iaka boleść opannie, na tenczas skacze na czterakach, a w bliskości tego pół zwierza mieszka prześliczna, skromna, nabożna, biedna Dziewczyna nazwiskiem *Katarzyna*, siostra iego, która pracą rąk zarabia na wyżywienie iego i która troskliwie go dogląda, na wszelkie przełożenia innych ludzi odpowiada: „a cóżby się z nim stało?“ Teraz iak słychać, władze rządowe dowiedziawszy się o tem, maią się zaiąć losem tego nieszczęśliwego, a oraz ulżyć biednej i przykładnej iego siostrze. — Pan *Noel* Professor gry Bilardu w Paryżu, dla znawców i lubowników tej gry wystawił nowy bilard z lanego żelaza, który regularnością i dokładnością ma przechodzić wszystkie dotąd widziane. — Biedny żydek przedawał w iednem z małych miasteczek na targu łyżki drewniane, w tem nadchodzi drugi i pyta: „Nu Mośku iakże ci idzie?“ Nu tak iak choremu, odpowie Mosiek, co godzina łyżka. — Żołnierze Angielscy stoiący na straży przy grobie Napoleona, na wyspie Sej Heleny, każdemu odwiedzaiącemu podaią Album, gdzie się zapisać może, wiele tam zabawnych myśli iest zapisanych, między innemi Kapitan marynarki uskarża się, że w bliskości tego grobu nie ma też choćby budki, żeby człowiek mógł szklankę groku wypić.

PRZYIECHALI do WARSZAWY.

Bromirski Stani: Hra: z Łazow, Rajski Emil Baron z Drzewicy, Przyborowski Tad: Dzie: z Bielaw.

D O N I E S I E N I A.

DOBRA Ziemskie *Machcin* w Powiecie Czerskim Wdztwie Mazowieckiem położone, o mil 4 od Warszawy, a o 1/4 mili od rzeki Wisły odległe, maiące rozległości 33 włók Cheł: dawnej miary, mor: 5, prę: 241, z pomiędzy których bór zajmuie włók cheł: 14, a resztę pola i łąki. Gospodarzy z załogami 12 po 2 dni sprzężaiem i po 2 dni pieszo co tydzień odrabiaiących, na żądanie Sukcessorów po niegdy Józefie z Ostromęckich Jasińskiej pozostałych, przez publiczną Licytacją w dniu 4/16 Marca 1837 r. o godz: 10 z rana w Kancellarji podpisanego Reienta w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr 590 Lit: B. odbyć się maiącą sprzedanemi będą,

Zbiór objaśnień i Warunki do tej sprzedaży w Kancellarji Reienta złożone żądaiącym w każdym czasie do licytacji udzielane będą. *Dzieciołkiewicz* Reient.

Zawiadamiam Szanowną Publiczność, iż prawnie zaięte Ruchomości iako to: Stoły, Ławki, Stołki, Szafy, Lichtarze mosiężne o 6 świecznikach, Wódki w różnych gatunkach garcy 50, Szalki miedziane, Bryczki, Drzewo w sążniach, Krowa, Koń, etc. w Pradze pod Warszawą na Targu publicznym przez publiczną Licytacją w dniu 29 Stycznia/10 Lutego r. b. o godzinie 10tej z rana niezawodnie sprzedane będą. *K. A. Garbolewski* K. T. C. W. M.

Podaie do publicznej wiadomości, iż Ruchomości iako to: Kanapa, Krzesła, Fotele, Stół mahoniowy, Pantaljon takiż, Stolik, Ekran, Zegar stołowy, Serwantka, Lampy astralne, Srebro stołowe, Lustra, Żyrandole, i.t.p. w dniu 29 Stycznia/10 Lutego r. b. 1837 o godzinie 10 z rana w domu pod Nr. 410, przy ulicy Krakowskie Przedmieście w Warszawie przez publiczną Licytacją sprzedane zostaną.

Andrzej Tryllerowicz K. T. C. W. M.

W składzie P. Klimowskiego przy ulicy Krakow: Przed: pod Nr 451, są oddane w Komis z dobrego gatunku czarnych Niedźwiadków SZUBA, ciemno zielonem nowem suknem pokryta, PELERYNA SOBOLOWA, granatowy SZAL i KAPCIUCH na kanwie hałtowany, do sprzedania.

Wiadomo czynię iż prawnie zaięte objekty, iako to: Bryka kryta, Szory angielskie z bronzami, Chomonty krakowskie, para Koni cugowych, Para Wierzchowych i Klacz wierzchowa, w Warszawie na Targu publicznym Muranów zwanym, w dniu 29 Stycz:/10 Lutego r. b., o godz: 3 z południa przez publiczną licytacją sprzedane będą. *Grzegorz Zawadzki* K.

☞ Z wolnej ręki do sprzedania całe GOSPODARSTWO po Kawiarni, Kanapy, Krzesła iesionowe na sprężynach, Stoliki i inne Ruchomości, oraz Billard iesionowy z wszelkiemi Rekwizytami, przy ulicy Długiej, pod Nrem 557, w domu zwanym Potkańskich.

P. Andrzej *Cipliński* może odebrać z Pocztamtu Koniecpol, LIST od W. Jamroszyńskiego na rogu ulic Senatorskiej i Nowo Senatorskiej Nr 477.



Pantaljon mahoniowy, w najlepszym stanie, iest do sprzedania lub wynaięcia przy ulicy Danielewiczowskiej pod Nr 615, u Właścicielki domu na dole mieszkaiącej.

W dniu 29 Stycznia/10 Lutego 1837 r. o godzinie 10 z rana w Warszawie przy ulicy Górnej w domu Nr 2989, obok mostu Łazienkowskiego, Ruchomości prawnie zaięte iako to: Kanapy, Krzesła mahoniowe, Komody olszowe, Szafy iesionowe, Stoły, Stoliki, Gitary, Srebro, Dywany, Szkło rżnięte, Obrazy olejno malowane, Zegarki, i t. p. przez publiczną Licytacją sprzedane zostaną. *Felix Krupiński* K.

W dniu 29 Stycznia/10 Lutego r. b. o godzinie 10 z rana w Warszawie przy ulicy Piwnej w domu pod Nr 106, prawnie zaięte Ruchomości iako to: Kanapy, Krzesła, Szafy, Lustra, Kantorki, Stoliki, Komody, Kopersztychy, i t. p. przez publiczną Licytacją sprzedane zostaną. *Wincenty Martyński* K.

☞ W domu pod Nrem 417, na Krakowskiem Przedmieściu, iest do naięcia od każdego czasu: MIESZKANIE dolne z KUCHNIĄ; wiadomość na 1em piątrze od tyłu; w tymże domu, lub u właściciela pod Nr 1356, przy ulicy Wareckiej mieszkaiącego.

Jan Białas rodem z Wsi Łazy w Obwodzie i Powiecie Piotrkowskim Wdztwie Kaliskiem lat 30 maiący, został w roku 1830 w Grudniu do b. Wojska Polskiego wzięty, gdy dotychczas niewrócił, przeto Żona iego Barbara Białasowa wzywa Męża swego, aby o sobie dał wiadomość gdzie się znajduie ieżeli żyie. Piotrkow dnia 1 Lutego 1837 roku. *Barbara Białasowa.*

Joochim Stolarski z Wsi Rogowiec w Obwodzie i Powiecie Piotrkowskim Wdztwie Kaliskiem lat 26 maiący, został w roku 1830 w Grudniu do b. Wojska Polskiego wzięty, gdy dotyczas niewrócił przeto Żona iego Justyna Stolarska wzywa Męża swego, aby o sobie dał wiadomość gdzie się znajduie ieżeli żyie. Piotrkow dnia 1 Lutego 1837 roku.— *Justyna Stolarska.*

Michał Dobrzański, dworską służbą się trudniący, opuścił mnie podpisaną Żonę, w miesiącu Styczniu 1831 r. i nie dał do tego czasu o sobie żadnej wiadomości, upraszam więc każdego, ktoby o iego teraźniejszym pobycie, życiu lub śmierci wiedział, aby raczył mnie uwiadomić, wzywam także męża mego ieżeli żyie, aby się najpóźniej do dnia 1 Maia r. b. stawił osobiście, gdyż w przeciwnym razie po upłynionym terminie, będzie odemnie uważany iako już nieżyiący i postąpię sobie według przepisów prawnych. Warszawa d. 5/17 Stycznia 1837 roku. *Teresa z Kotowskich Dobrzańska*, zamieszkała przy ulicy Rymarskiej pod Nr 739.

Potrzebna iest BONA w średnim wieku, w dowód dobrej konduity opatrzona być winna dobremi świadectwami, bąć francuzką bąć też polka iezyk francuzki dobrze znaiąca. Bliższa wiadomość przy ulicy Miodowej Nr 484 w domu W. Kochanowskiego, wchodząc przez bramę na drugie piątro.

Osoba w średnim wieku, która przez kilkanaście lat pełniła obowiązki GUWERNANTKI ięzyka polskiego, francuzkiego, niemieckiego i muzyki, teraz zaś

dla ważnej przyczyny, życzy sobie miejsca do mówienia po francuzku z pannami i do robot, oraz gospodarstwem małem trudnić się może. Bliższa wiadomość przy ulicy Mostowej w Kamienicy Dominikańskiej na 2m piątrze od frontu, Nr 226.

Francuz rodowity, posiadający przyzwoite świadectwa usposobienia naukowego i konduity, (tem lepiej ieżeli ieszcze zna ięzyk Niemiecki), żądany iest tu w Warszawie na GUWERNERA przy dzieciach; życzący sobie przyiąć takowy obowiązek, raczy się zgłosić pod Nr 726 przy ulicy Leszno, w officynie od ulicy Orlej na 1sze piątro, gdzie pensja płci męzkiej. Tamże są do wynaięcia dla Kawalerów DWA POKOJE bardzo porządne z Przedpokoiem i wchodem osobnym.

Urząd Municypalny M. S. Warszawy.

Przychylaiąc się do prośby Starozakonnego Hersza Józefa Braunfelda na teraz pod Nrem 2300/1 zamieszkałego, o udzielenie duplikatu KSIĄŻKI Legitymacyjnej, w miejsce zagubionej takiejże Książki; wzywa niniejszem każdego, ktoby ią posiadał lub sobie przywłaszczył, aby takową sam w Urzędzie Municypal: Sekcji Biletów złożył; wrazie zaś dostrzeżenia onej w ręku nieprawego posiadacza, najbliższego Kommissarza Cyrkułowego o tem zawiadomił.—Referendarz Stanu Prezydent *J. Łaszczyński.* Sekretarz Jeneralny *G. Jahotkowski.*

Urząd Municypalny M. S. Warszawy.

Podaie do wiadomości publicznej, że następuiące Bilety Zastawne Lombardowe iako to: Nr 6,082 na złp: 160. Nr 8,225 na zł: 40. Nr 11,132 na zł: 160. Nr 645 na zł: 100. Nr 10,303 na zł: 80. Nr 6,449 na zł: 350. Nr 6,083 na zł: 110. Nr 8,504 na zł: 350. Nr 8,840 na zł: 30. Nr 11,884 na zł: 160. Nr 926 na zł: 90. Nr 12,796 na zł: 60. Posiadaczom tychże zaginęły, wzywa każdego w czyich ręku takowe znajdować by się mogły, ażeby w przeciągu sześciu tygodni od daty, a najdalej do dnia 1/13 Marca roku bieżącego do Dyrekcji Lombardu w Ratuszu Głównym przy ulicy Senatorskiej posiedzenia swoie odbywaiącej, zgłosił się i prawo posiadania takowych udowodnił, po upłynieniu bowiem terminu wyżej oznaczonego, nowe bilety zastawne w miejsce zagubionych i fanty w zastawie będące, tym iedynie osobom za opłaceniem przypadaiących należytości wydane zostaną, których nazwiska w Księgach Dyrekcji Lombardu są zapisane. — Warszawa d. 18/30 Stycznia 1837 r. — Referendarz Stanu Prezydent *J. Łaszczyński.* — Sekretarz Jeneralny *G. Jahotkowski.*

Urząd Municypalny M. S. Warszawy.

Z powodu zagubionego familijnego PRZESIEDLENIA Starozakonnej Hindy Maierowy Posłańczyk, w którem Córki iej Szaindla i Ruchla były objęte, wzywa niniejszym każdego ktoby ie posiadał lub sobie przywłaszczył aby złożył w Urzędzie Municypalnym w Sekcji Biletów, ostrzegaiąc przytem że zagubione Przesiedlenie umarza się niniejszym a z tąd w razie dostrzeżenia w obcem ręku posiadacz onego za nieprawego Właściciela uważany i iako taki do odpowiedzialności pociągnięty zostanie. Referendarz Stanu Prezydent *J. Łaszczyński.* Sekretarz Jeneralny *G. Jahotkowski.*

W Głównej Polowej Prowiantskiej Kommissji Czynnej Armji posiedzenie swe maiącej przy ulicy Nowy Swiat pod Nr 1286, odbywać się będą Targi na dostawę pszennej Mąki dla pułku Zakaukazkiego konno Muzułmańskiego, na czas od 1/12 Marca po dzień 1/12 Października 1837 r. Targi przeznaczone 1/12 i ostatecznie 3/15 Lutego tegoż roku. Życzący uczęszczać w tych Targach i przyiąć wyżej wymienioną dostawę mąki, deklarowali by się do tejże Kommissji w naznaczone dni od godziny 10 z rana do 2 po południu z prawnemi kaucjami. *Żenett.* 5 klas: *Bułatowicz.* Członek *Mikołaj Krupka.* Członek *Jan Maiewski.* Członek Kommissji *Semenenko.*



Klacz gniada z ciemniejszą grzywą i gwiazdką na łysinie, z ogonem czarnym lat 4 maiąca, u nóg zadnich znak od strychowania podkowami, wzrostu średniego; Klacz gniada ciemniejsza z grzywą i ogonem, czarnym, lat 3 maiąca na 4ty, roślejsza nieco od pierwszej, również znaki od strychowania na zadnich nogach, skradzione zostały dnia 1 Lutego r. b. z stajni wwsi Seroki przez gwałtowne wyważenie bramy. Mogący o takowych koniach donieść wiadomość do W. Wojta Gminy Pass i Seroki, odbierze przyzwoite wynagrodzenie.

Amatorom *dobrej kawy* donosi fabryka Wyrobów C. F. *Mintera*, iż przysposobiono znaczny zapas rozmaitego rodzaiu maszyn do doskonałego iej sporządzenia, z tych mianowicie zalecamy parowe, których kilka znajduie się objętości. Ukończono także ulubione *Maszynki do rąbania cukru*, które prócz tego że oszczędzaią cukier, nie pozwalaiąc mu się rozpryskiwać, tę maią ieszcze zaletę, że małej potrzebuią siły, i rąbią go bez najmniejszego hałasu.

Niżej podpisany imieniem własnem i współ sukcessorów ś. p. Józefa Puczyńskiego Aptekarza, w Mieście Tomaszowie Ob: Rawskim Wtwie Mazowieckiem zmarłego, na mocy urzędowej Plenipotencji

w Sądzie miejscowym w Majętności Dzików w Galicji Austrjackiej od tychże współsukcessorów w dniu 15 Października 1836 r. otrzymanej, wzywa niniejszem wszystkich wierzycieli i dłużników niegdy Józefa Puczyńskiego aby się do mieszkania podpisanego w Warszawie w domu Nr 57, przy ulicy Rynek Starego Miasta stojącym obranego zgłosili, pierwsi z dowodami prawnemi swoich pretensji, drudzy celem uiszczenia się z należytości od nich przypadaiących, w przeciwnym bowiem przypadku kroki prawne przedsięwzięte zostaną. W Warszawie dnia 7 Lutego 1837 r. *Kasper Puczyński* Współsukcessor i Plenipotent.

☞ Podpisany ma honor zawiadomić Szanowne Osoby któreby życzyły powziąść kompletną informacją do wylegitymowania się z *rodu szlacheckiego*, tak co do drogi iakową udać się wypada, iakoteż i do wyszukania wszelkich dowodów potrzebną, i dostarczenia herbów, raczą się udać do podpisanego pod Ner 467 Lit: A, przy ulicy Senatorskiej zamieszkałego, który maiąc iak najobszerniejsze wiadomości i posiadaiąc dostateczną znaiomość w przedmiocie legitymacji szlachectwa, podejmuie się całkowitą tego rodzaiu czynność przyiąć na siebie, tak co do podawania prożb, kwerendowania potrzebnych do tego dowodów, iakieby w metrykach koronnych lub litewskich znajdować się mogły, iako też do doprowadzenia w ogólności rzeczonego interesu do zupełnego skutku, czy to dla Obywateli stolicy lub też z prowincji, chociażby przez korrespondencją franko. Słowem całkowitą tę czynność deklaruie się za miernem wynagrodzeniem uskutecznić. *J. Skalski.*

KONTRAKTÓW NAJMU MIESZKAŃ dostać można iedynie tylko w składzie Papieru zJeziorny pod Nr 473 lit: C, ulica Wierzbowa.

DONIESIENIE z BIURA JNFORMACYJNEGO.
Do sprzedania z wolnej ręki Wieś OSTAŁOW wielki z wsią ZAWONIĄ. Woiew: Sandomierskie, Obwód Opoczyński, mil 12 od Warszawy, 3 od Radomia, mila od Przysuchy i Szydłowca, od szose mila, wysiewu oziminy korcy 180, w glebie najlepszej, Siana gruntowego cent: 2,000, Pańszczyzny ciągłej 6,000 dni, Las na potrzebę gruntową wystarczaiący, Kamień do murowania nieprzebrany, Rzeka płynie przez wieś Zawonia, Dom mieszkalny murowany, Ogród wielki fruktowy, Zabudowania dworskie i wiejskie w dobrym stanie; bliższą wiadomość powziąść można w Biurze Jnformacyi W. Kaczanowskiego, lub w Radomiu u W. Pioro Patrona Trybunału Wdztwa Sandomierskiego.

DONIESIENIA z BIURA ZLECEŃ Nr 473 Lit: C.
Od dnia 12 t. m. zacznie się odbywać w Łęczycy w domu Drzewieckiego przedaż z wolnej ręki następuiących Przedmiotów; Kocz nowy, Bryka kryta, Krowy żuławskie, różne Meble, Pantaljon mahoniowy, Kąpiel kroplista, Narzędzia chirurgiczne, Garderoba męzka i damska, Bielizna, Futra, Lustra, i wiele innych rzeczy i sprzętów, wszystko nowe lub mało używane.



Jeżeli cnotliwy znalazca zwróci zgubione przed dwoma miesiącami z Woreczkiem PIENIĄDZE na trakcie z Łęczycy do Sochaczewa, oddać ie raczy w Łęczycy w domu Drzewieckiego na 1m piętrze, otrzyma przynależną nagrodę.

Jutro u Rogaskiego przy ulicy Długiej pod Nr 550.
SNIADANIE: Szczupak z włoszczy:, Sandacz z iaia: Lin smażo: z kapus:, Karp z sosem, Pierogi tatar: ze śmieta:, Zupa rybna, Barszcz ze śmietaną i Rosoł. KOLACJA: Jaia sadzone na occie, Ryby na zimno i gorąco, Kotlety ciele: z grosz: i inne Potrawy.

*** Dziś w nowo założonej Kawiarni w Gmachu Teatralnym pod filarami, grać i spiewać będą Panny *Heseń* Luiza i Paulina i Emilja *Maier*. Zacznie się o godzinie 6 w wieczor.

*** Dziś w Kawiarni w domu W. Grabowskiego przy ulicy Miodowej Nr 495, grać i spiewać będą Panny *Hessen* i Krysztof *Hessen*. Zacznie się o godzinie 6 w wieczor.

Wieczor Muzyczny. Dziś w Kawiarni na rogu Tłomackiego i Bielańskiej w domu Lilpopa Nr 600, KWINTET *Kurzątkowskiego* wykona z najnowszych Oper wyiątki, oraz Walce *Strausa* i *Lannera*. Zacznie się o godzinie 6 w wieczor.

Dziś rano zimna stopni 7. Wczoraj w południe 3.
TEATR WIELKI. Dziś 7 *Dziewcząt pod bronią. Panna źle strzeżona.* (Dla słabości, ogłoszone sztuki odłożone.)
TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro *Nikt mnie nie zna. Protekcja. Włóczęga.*
Jezdzcy P. *Turnjer*, dziś.
SZWAJCARJA CUKROWA na rogu ulic Senatorskiej i Podwala w Cukierni P. *Belli* codzień.